

Sygn. akt XXV C 1105/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2023 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Tomasz Gal

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Nawrocka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 marca 2023 roku w Warszawie

sprawy z powództwa D. K.

przeciwko (...) sp. z o.o. z siedzibą w W.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie powodowej - Okręgowej Izby Lekarskiej w W. im. prof. J. N. z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

1. Zasądza od (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. na rzecz D. K. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych),
2. Oddała powództwo w pozostałym zakresie,
3. Ustala, że powódka wygrała niniejszy proces w całości w zakresie roszczenia majątkowego i przegrała proces w całości w zakresie roszczeń niemajątkowych, pozostawiając wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu,
4. Oddała wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie kosztów procesu od pozwanej.

Sygn. akt XXV C 1105/22

UZASADNIENIE

Powódka **D. K.** wniosła w pozwie z 23 lipca 2022 r. przeciwko stronie pozwanej (...) Sp. z o.o. **w W.** o:

1. nakazanie pozwanemu zaniechania dalszego naruszania dóbr osobistych;
2. usunięcie skutków naruszeń już dokonanych poprzez usunięcie w nieprzekraczalnym terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie wpisu z dnia 19 kwietnia 2022 r. opublikowanego na portalu internetowym (...) przez użytkownika o nazwie (...) o treści: „Wyjątkowo nieprzyjemna sytuacja w przychodni. Dzwoniłam w wyprzedzeniu z grzeczną prośbą, pytaniem czy możliwe będzie przesunięcie mojej wizyty o 15 minut, gdyż jadę z daleka i będę miał problem aby zdążyć na czas. Zostałam w bardzo brzydki sposób skrzyuczana i potraktowana prawie jak oszust. Dobrze, powiedziałam że będę o umówionej godzinie 18 (zależało mi na wizycie) odłożyłam inną bardzo ważną sprawę i przyjechałam wcześniej taksówką. Jestem dokładnie równo o 18 i... dowiaduję się, że Pani Doktor akurat teraz będzie miała przerwę. Ja naprawdę rozumiem i szanuję że trzeba czasami zrobić przerwę i coś zjeść, nie mam z tym żadnego problemu, mogłabym poczekać i pół godziny gdyby wcześniej potraktowano mnie z szacunkiem. Przyjechałabym później tak jak prosiła i wszystko ułożyłoby się idealnie. Bardzo jestem zniesmaczona i zakłopotana zachowaniem Pani Doktor która po moim wyjściu zadzwoniła do mnie z wielką

awanturą i w sposób bardzo nieprzyjazny, agresywny wręcz krzyczała że mam się u niej więcej nie pokazywać, co szczególnie mnie zszokowało gdyż liczyła na kontynuację leczenia u Pani Doktor. Poprzednie dwie wizyty były bardzo udane, przebiegły w miłej atmosferze czułam że jestem pod opieką profesjonalnego lekarza, do którego chciała wrócić po przerwie na leczenie. Chyba nie będzie to jednak możliwe gdyż Pani Doktor wstrząsnęła mi drzwi do swojego gabinetu”;

3. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę;

4. zabezpieczenia roszczeń dochodzonych niniejszym powództwem poprzez zobowiązanie pozwanego do opublikowania pod wpisem z dnia 19 kwietnia 2022 r. opublikowanym na portalu internetowym (...) przez użytkownika o nazwie (...) następującej informacji: „Treść powyższego komentarza może być niezgodna z prawdą. W sprawie toczy się postępowanie sądowe w przedmiocie naruszenia dóbr osobistych Pani D. K.”.

W uzasadnieniu swojego żądania powódka wskazała, że powyższy wpis, który pojawił się na ww. stronie internetowej, jest nieprawdziwy i niezgodny ze stanem faktycznym, sugerujący niewłaściwe i pozbawione wszelkich kompetencji i manier jej zachowanie. Ponadto powódka podniosła, że jest lekarzem i wykonuje zawód zaufania publicznego. Opinia opublikowana na portalu internetowym należącym do pozwanego przedstawia ją w złym świetle jako osobę co najmniej nieuprzejmą, krzyczącą na pacjentów i awanturującą się, co według niej nie jest zgodne z prawdą. W związku z opublikowaniem tego wpisu powódka ma także borykać się ze stresem związanym z utratą pacjentów i skalą szkód, jakie do tej pory ona wywołała. Zdaniem powódki treść opublikowanego przez pacjentkę wpisu jest nie tylko subiektywnym odczuciem przebiegu sytuacji, ale przede wszystkim stanowi naruszenie dóbr osobistych oraz niewątpliwie naraża na masową utratę zaufania, która jest niezbędna do wykonywania zawodu lekarza.

Postanowieniami z 31 sierpnia 2022 r. oraz 30 września 2022 r. tut. Sąd oddalił wnioski powódki o zabezpieczenie odpowiednio roszczeń niemajątkowych oraz majątkowych. Ponieważ nie zostały one zaskarżone, stały się prawomocne.

Pismem z 26 października 2022 r. **Okręgowa Izba Lekarska w W. im. prof. J. N.** zgłosiła przystąpienie do strony powodowej w charakterze interwenienta ubocznego.

W odpowiedzi na pozew z 28 października 2022 r. strona pozwana (...) **sp. z o.o. z siedzibą w W.** wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powódki kosztów postępowania w sprawie według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7200 zł, tj. dwukrotności wartości stawki minimalnej, z uwagi na nakład pracy i stopień skomplikowania sprawy.

W uzasadnieniu swojego stanowiska odnośnie wpisu opublikowanego na jej stronie internetowej strona pozwana uznała, iż wszystkie żądania powódki nie mają swojego oparcia w istniejącym stanie faktycznym i prawnym. Pozwana spółka, zgodnie ze swoimi wewnętrznymi procedurami, poprosiła autorkę opinii o jej potwierdzenie, co nastąpiło. Pozwana wskazała, że na wniosek może udostępnić dane osobowe autorki komentarza, jednak powódka nie skorzystała z tej możliwości. Strona pozwana powołała się na przepisy dotyczące swobody wypowiedzi i wolności słowa zawarte w Konstytucji RP, Europejskiej Karcie Praw Człowieka, orzecznictwie ETPCz, oraz polskich sądów powszechnych, które stanowią o gwarancji swobód obywatelskich.

Pozwana powołała się również na, mający wynikać z przepisów ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 344 ze zm.), obowiązek oceny bezprawności czynu przez administratorów witryn internetowych, pomimo nieposiadania atrybutów i narzędzi pozwalających na rzetelną weryfikację okoliczności przedstawionych przez osoby żądające usunięcia danych. Zgodnie z twierdzeniem strony pozwanej prowadziłyby to do sytuacji, w której z obawy na konsekwencje prawne, a nie dokonaną rzetelną ocenę przedstawianych żądań usunięcia danych, administratorzy, chcąc uniknąć odpowiedzialności, będą zapobiegawczo wstrzymywać wpisy i je usuwać z zawartości portali, z drugiej strony ryzykując poniesieniem odpowiedzialności za ograniczenie swobód konstytucyjnych, w tym przede wszystkim swobody wypowiedzi. Powyższy charakter przepisów

i uregulowań stawia pozwaną w roli cenzora i z jednej strony uwalnia od odpowiedzialności, a z drugiej otwiera drogę do dochodzenia przeciwko niej praw z tytułu naruszenia przepisów nadrzędnych (konstytucja), a co najistotniejsze – ogranicza rzetelność i swobodę wypowiedzi w internecie.

Jeżeli chodzi o naruszenie dóbr osobistych powódki, strona pozwana wskazała, że wobec istnienia mechanizmów wyłączających odpowiedzialność pośrednika pod warunkiem spełnienia określonych przesłanek jest uzasadnione, że za bezprawne treści w internecie w pierwszej kolejności powinien odpowiadać ich autor. Powódka zaś nie wykazała, aby podjęła skuteczne działania celem wyciągnięcia konsekwencji wobec autora wpisu naruszających jej dobra osobiste. Co więcej, strona pozwana wskazała, że charakter opinii oraz same jej twierdzenia zawarte we wpisie internetowym, każe zakwalifikować wypowiedź użytkownika (...) jako subiektywną opinię.

Powyższe, zdaniem strony pozwanej, wskazuje jednoznacznie na brak naruszenia i naruszania obecnie przez nią jakichkolwiek dóbr osobistych powódki. Nie jest bowiem zabronione umieszczanie danych osobowych powódki na portalu internetowym pozwanej oraz umożliwienie umieszczania komentarzy czy opinii przez użytkowników portalu, nie narusza w żaden sposób dóbr osobistych, gdyż nie jest bezprawne. Przetwarzanie danych powódki przez pozwaną spółkę jest legalne i nie stoi w sprzeczności z przepisami powszechnie obowiązującego prawa. Powództwo zatem jest bezpodstawne gdyż nie ma waloru bezprawności działanie/zaniechanie pozwanej.

Ponadto strona pozwana podniosła, że powódka jest lekarzem zatem pełni funkcję publiczną, jest osobą publiczną i w myśl przepisów prawa prasowego jej prawo do prywatności jest ograniczone. Z art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe ma wyraźnie wynikać, że zakres ochrony sfery życia prywatnego osób zajmujących się działalnością publiczną jest węższy w porównaniu z osobami prywatnymi. Ustawodawca dopuścił publikację informacji i danych ze sfery ich życia prywatnego bez ich zgody, pod warunkiem, że zachodzi bezpośredni związek z wykonywaną działalnością publiczną.

Co do roszczenia o zadośćuczynienie pozwana również kwestionuje jego zasadność, jej zdaniem nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, za które to pozwana ponosi odpowiedzialność. Ponadto brak jest wskazania na jakich zasadach oraz w jaki sposób powódka wyceniła swoją krzywdę.

Strony i interwenient uboczny podtrzymali stanowiska na rozprawie w dniu 20 marca 2023 roku.

Na podstawie przedstawionego materiału dowodowego **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powódka jest lekarzem specjalności internista, endokrynolog i diabetolog (okoliczność bezsporna).

Pozwana spółka (...) sp. z o.o. z siedzibą w W., jest właścicielem i administratorem serwisu internetowego (...)pl. (...) internetowa jest wyszukiwarką usług medycznych oraz lekarzy specjalistów, pełni również rolę portalu opiniotwórczym, bowiem umożliwia dodawanie przez internautów komentarzy czy opinii na temat usług medycznych, tj. pracy poszczególnych lekarzy specjalistów oraz ośrodków medycznych. W ramach powyższych wpisów internetowych pacjenci korzystający z konsultacji lekarskich mają możliwość odnieść się zarówno do fachowości udzielonej pomocy czy porady medycznej, jak i podejścia w kontaktach personalnych, a nawet zaangażowania i ceny usługi. Na portalu lekarze posiadają przypisane im zindywidualizowane konta, zawierające ich dane personalne: imię, nazwisko, specjalność, tytuł naukowy, osiągnięcia. Konta są publikowane przez administratora strony, ale również zakładane przez samych lekarzy dla osiągnięcia celu marketingowego. Witryna ma także dla potencjalnych pacjentów, obok opiniotwórczego, także charakter informacyjny (okoliczności bezsporne, nadto dowód: wydruk ze strony internetowej (...) wraz z komentarzami, k. 127).

Uczestnictwo w portalu i umieszczanie wpisów przez użytkowników na portalu (...) jak również procedura ich usuwania, uregulowana jest wewnętrznym ogólnodostępnym regulaminem zamieszczonym na stronie internetowej pozwanej spółki. W ramach serwisu internetowego (...) użytkownicy mają możliwość dodawania, na profilu przypisanym powódce, komentarzy oceniających jej pracę. Na profilu w przeważającej większości występują komentarze pozytywne.

W dniu 19 kwietnia 2022 r. w wątku powódki użytkownik (...) zamieścił komentarz o treści: „Wyjątkowo nieprzyjemna sytuacja w przychodni. Dzwoniłam w wyprzedzeniu z grzeczną prośbą, pytaniem czy możliwe będzie przesunięcie mojej wizyty o 15 minut, gdyż jadę z daleka i będę miał problem aby zdążyć na czas. Zostałam w bardzo brzydki sposób skrzyuczana i potraktowana prawie jak oszust. Dobrze, powiedziałam że będę o umówionej godzinie 18 (zależało mi na wizycie) odłożyłam inną bardzo ważną sprawę i przyjechałam wcześniej taksówką. Jestem dokładnie równo o 18 i... dowiaduję się, że Pani Doktor akurat teraz będzie miała przerwę. Ja naprawdę rozumiem i szanuję że trzeba czasami zrobić przerwę i coś zjeść, nie mam z tym żadnego problemu, mogłabym poczekać i pół godziny gdyby wcześniej potraktowano mnie z szacunkiem. Przyjechałabym później tak jak prosiła i wszystko ułożyłoby się idealnie. Bardzo jestem zniesmaczona i zakłopotana zachowaniem Pani Doktor która po moim wyjściu zadzwoniła do mnie z wielką awanturą i w sposób bardzo nieprzyjazny, agresywny wręcz krzyczała że mam się u niej więcej nie pokazywać, co szczególnie mnie zszokowało gdyż liczyłam na kontynuację leczenia u Pani Doktor. Poprzednie dwie wizyty były bardzo udane, przebiegły w milej atmosferze czułam że jestem pod opieką profesjonalnego lekarza, do którego chciała wrócić po przerwie na leczenie. Chyba nie będzie to jednak możliwe gdyż Pani Doktor zatrzaśnęła mi drzwi do swojego gabinetu” (dowód: wydruk ze strony internetowej (...) wraz z komentarzami, k. 127).

Rzeczywisty przebieg zdarzenia w przychodni z udziałem powódki, J. K. i D. K. oraz pacjentki o imieniu G. był następujący:

Pacjentka o imieniu G. została umówiona telefonicznie na wizytę lekarską do D. K. w Wielki Piątek 2022 r. na godzinę 18.00. Rozmowę w tym zakresie przeprowadziła z pacjentką J. K. – inny lekarz stomatolog zatrudniony w tej samej przychodni lekarskiej, a prywatnie siostra D. K.. Telefon w recepcji odebrała wyjątkowo w/w lekarka, ponieważ na dzień świąteczny i późną porę nie było już osoby pracującej na stałe w recepcji. Pacjentka ta przybyła do przychodni lekarskiej w umówionym czasie. Zajęła miejsce w poczekalni obok innych pacjentów. O fakcie przybycia tej pacjentki J. K. poinformowała D. K.. Następnie D. K. wyszła ze swojego gabinetu i poinformowała pacjentkę, że pacjentka będzie musiała poczekać 10 minut na wizytę lekarską, ponieważ lekarka potrzebuje krótkiej przerwy na odpoczynek i mały posiłek po dotychczasowych wizytach pacjentów, w szczególności iż wizyta poprzedniego pacjenta przedłużyła się nieoczekiwanie i zabrała czas zaplanowany na w/w przerwę. Pacjenta przyjęła te informacje w normalny sposób, nie zgłaszała uwag co do tej informacji. Następnie po krótkiej chwili pacjenta opuściła nagle poczekalnię i wyszła z przychodni, nie informując o przyczynie takiego zachowania. Ten fakt zaobserwowała D. K. przebywająca w pomieszczeniu socjalnym, do którego były uchylone drzwi. Widząc to D. K. udała się za pacjentką, dochodząc do niej spytała pacjentki o powód wyjścia. Wówczas pacjenta udzieliła odpowiedzi, że rezygnuje z wizyty, ale nie podała przyczyny tej decyzji. Następnie powróciła do przychodni i nawiązała kontakt telefoniczny z w/w pacjentką, aby ponownie spytać co się takiego stało, że pacjentka nagle opuściła przychodnię. Wówczas pacjentka powiedziała, że podczas poprzedniej rozmowy telefonicznej została źle potraktowana, bo chciała zmienić termin wizyty tuż przed wizytą i powiedziano jej, że to nie jest możliwe. D. K. nie przeprowadzała tej rozmowy telefonicznej, na którą skarżyła się pacjentka, o czym poinformowała pacjentkę w toku bieżąco prowadzonej z nią rozmowy telefonicznej. Podczas tej rozmowy telefonicznej z pacjentką D. K. nie zachowywała się agresywnie, nie krzyczała na pacjentkę, nie powiedziała pacjentce, aby już więcej się u niej nie pokazywała jako u lekarki (zeznania świadka J. K. – k. 185 v., zeznania powódki – k. 186).

W dniu 20 maja 2022 r., wobec zamieszczenia na portalu pozwanej powyższych wpisów, powódka zwróciła się pismem do pozwanej o usunięcie przedmiotowego wpisu użytkownika (...) oraz zaniechania dalszego bezprawnego naruszania dóbr osobistych powódki w terminie 2 dni od dnia otrzymania tego pisma przez stronę pozwaną (dowód: wezwanie, k. 22-24).

W odpowiedzi na pismo z dnia 13 czerwca 2022 r. strona pozwana poinformowała powódkę, że nie może usunąć z serwisu wskazanego komentarza, bowiem w trakcie postępowania weryfikacyjnego opinia w nim zawarta została potwierdzona przez jej autora. Strona pozwana odpowiedziała, że może jednak udostępnić dane użytkownika, który dokonał wpisu pod pewnymi warunkami wynikającymi z przepisów. W tym miejscu poinstruowała o konieczności złożenia przez lekarza, którego dotyczą wpisy, stosownie umotywowanego wniosku o udostępnienie danych

osobowych użytkownika portalu. Strona pozwana udzieliła również informacji odnośnie dalszego postępowania z danymi osobowymi w przypadku ich udostępnienia, po pozytywnym rozpoznaniu wniosku, jak również o możliwości bezpośredniego kontaktu z komentatorami (pacjentami) za pomocą profilu lekarza (dowód: pismo strony pozwanej wraz z załącznikiem, k. 25-27).

Powódka negatywnie przeżyła emocjonalnie fakt wystąpienia na w/w portalu przedmiotowego wpisu autorstwa pacjentki o imieniu G.. Powódka zdawała sobie sprawę, że wykonuje zawód zaufania publicznego w sferze wrażliwej dla jej usługobiorców, a w konsekwencji że tego rodzaju komentarze są dla niej szczególnie niekorzystne. Powódka doznała z tego tytułu dalszych negatywnych komentarzy (zeznania powódki – k. 186 v.)

Sąd dokonał następującej oceny dowodów:

Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach w postaci dokumentów, na które składały się pisma wymieniane między stronami i przede wszystkim wydrukiem ze strony internetowej strony pozwanej. Sąd miał na względzie, iż były to dokumenty o charakterze prywatnym, jednak ich prawdziwość nie została zakwestionowana przez żadną ze stron, a Sąd nie miał powodu, aby odmówić im wiarygodności.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania przesłuchanego świadka i powódki, albowiem są logiczne, spójne, osoby te w szczegółowy sposób opisały przebieg zdarzenia w przychodni z udziałem pacjentki o imieniu G.. Sąd miał na uwadze, że powódka i świadek są osobami bliskimi, a powódka jest bezpośrednio zainteresowana wynikiem procesu, ale Sąd nie znalazł podstaw do uznania, iż powódka i świadek składali zeznania niezgodne z prawdą.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powódka wystąpiła z roszczeniem o ochronę dóbr osobistych. W ocenie Sądu przeprowadzone postępowanie wykazało, iż jest ona uprawniona do uzyskania takiej ochrony w realiach niniejszej sprawy, przy czym w mniejszym zakresie niż zostało to przedstawione w żądaniu pozwu. Roszczenie majątkowe zasługuje na uwzględnienie w całości, natomiast roszczenia niemajątkowe powinny zostać oddalone.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Katalog ten nie ma przy tym charakteru zamkniętego – jest katalogiem otwartym, doprecyzowywanym i dookreślanym przez orzecznictwo.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. w przypadku naruszenia przez osobę trzecią któregoś z wyżej wymienionych dóbr osoba, której dobro zostało naruszone, może wystąpić z roszczeniem o usunięcie skutków jego naruszenia, w szczególności poprzez złożenie oświadczenia o odpowiedniej treści i formie, zaniechanie dalszych naruszeń, a także żądaniem zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Pojęcie dobrego imienia nie zostało prawnie zdefiniowane. W doktrynie i orzecznictwie powszechnie rozumie się dobre imię jako dobre mniemanie innych osób o danym podmiocie prawa, w szczególności z uwagi na jego sposób zachowania. Oceny naruszenie dobra osobistego należy dokonywać odwołując się do kryteriów obiektywnych, a mianowicie należy zbadać, czy dane zachowanie, uwzględniając przeciętne reakcje ludzkie było wystarczającym powodem negatywnych odczuć. Ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (wyrok SN z 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997/6-7/93). Obiektywizacja oceny ma szczególne znaczenie w przypadku naruszenia praw osób prawnych, które odczuwać przecież nie mogą. W ich

przypadku ocena, czy określone działanie nie narusza dóbr osobistych jednostki, wymaga uzasadnienia obejmującego wszystkie istotne elementy stanu faktycznego, a także odwołania się do przyjętych i akceptowanych przez ogół społeczeństwa poglądów w danej kwestii. Na takiej dopiero podstawie sąd może zająć stanowisko, czy określone zachowanie w powszechnym odczuciu stanowi naruszenie prawa osobistego, czy też opinia publiczna nie wiąże z nim takich konsekwencji. Natomiast to, czy zachowanie sprawcy naruszenia było zawinione, nie odgrywa istotnej roli na tym etapie rozważań, jako że odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych zasadniczo ma charakter obiektywny. Staje się to istotne dopiero w momencie określenia środków ochrony, które w konkretnym stanie faktycznym będą przysługiwać poszkodowanemu.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Powyższy przepis zapewnia zatem osobie, której dobro osobiste zostało naruszone lub zagrożone naruszeniem, ochronę przed każdym działaniem bezprawnym, niezależnie od istnienia i stopnia winy po stronie osoby dokonującej naruszenia.

Wskazać należy również, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 47 zapewnia każdemu ochronę prawną życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym. Ochrona ta nie jest jednak absolutna, ograniczenia jej wynikają przede wszystkim z przepisów prawa. Konstytucja w art. 31 ust. 3 stanowi bowiem, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, ale ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Analogiczne normy zawierają art. 8, 9 i 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.

Podkreślić należy, że z treści art. 24 § 1 k.c. wynika, iż ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Stanowisko to jest powszechnie aprobowane w orzecznictwie (wyrok SA w Warszawie z 2 grudnia 1999 r., III APa 53/99, OSA 2000, nr 7–8, poz. 35). Przesłanka bezprawności ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko, zaś wprowadzone w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności dotyczy zachowania się sprzecznego z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę lub świadomość sprawcy (wyrok SN z 19 lipca 1982 r., I CR 225/82).

Tak więc w myśl przepisu art. 24 § 1 k.c. w sprawie o ochronę dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszym rzędzie ustalić, czy doszło do ich naruszenia, a w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, ocenić czy działanie pozwanego naruszcyciela było bezprawne, mając przy tym na względzie, że powołany przepis posługuje się konstrukcją domniemania bezprawności.

Odpowiedzialność strony pozwanej za naruszenie dóbr osobistych powódki wynika z regulacji zawartych w ustawie z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (dalej u.u.e.). Prowadząc serwis internetowy, pozwana jest bowiem usługodawcą w rozumieniu art. 2 pkt 6 ustawy. Skoro strona pozwana dopuszcza zamieszczanie przez użytkowników na administrowanym przez siebie portalu jakichś treści, przechowuje je i udostępnia, odpowiada za odpowiedni standard tych czynności.

Zakres działań strony pozwanej, która w ramach świadczonych usług udostępnia przestrzeń dyskową do przechowywania określonych danych przez użytkowników internetu, wymusza na nim podejmowanie pewnych działań ochronnych, wynikających przede wszystkim z otwartej formuły dostępności do portalu. Zapewnienie określonego rodzaju ochrony obciąża prowadzącego portal i nie zasada się tylko na obciążeniu odpowiedzialnością jedynie samych użytkowników portalu. Zagwarantowanie pewnych instrumentów, celem zapewnienia bezpieczeństwa poszanowania praw wszystkich uczestników portali, w szczególności portali społecznościowych, obciąża właśnie właściciela i administratora serwisu internetowego. Jest to potrzebne tym bardziej, że z doświadczenia życiowego

wynika, że osoby, które wypowiadają się jedynie w „wirtualnej rzeczywistości” pozwalają sobie na „więcej” niż pozwoliliby sobie w trakcie zwykłej dyskusji.

W sposób zupełny odpowiedzialność podmiotu świadczącego usługi drogą elektroniczną za naruszenie dóbr osobistych przez osobę korzystającą między innymi z internetu określają przepisy art. 14 i 15 u.u.e.

Przepis art. 14 ust. 1 u.u.e., stanowi, że jego odpowiedzialność za bezprawne naruszenie cudzych dóbr osobistych, zarówno osób trzecich jak i usługobiorców, ma miejsce tylko wtedy, gdy wie o bezprawnym charakterze danych zamieszczonych przez usługodawcę lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych, nie uniemożliwi niezwłocznie dostępu do nich.

Zgodnie z art. 15 u.u.e., podmiot, który świadczy usługi, nie jest obowiązany do sprawdzania przekazywanych, przechowywanych lub udostępnianych przez niego danych. Nie jest zatem obowiązany do kontroli treści wypowiedzi umieszczanych przez internautów na forum dyskusyjnym.

Zatem usługodawca, świadczący usługę polegającą na udostępnieniu możliwości bezpłatnego korzystania z internetu oraz zamieszczania wpisów na uruchomionym przez siebie portalu dyskusyjnym, odpowiada za naruszenie tą drogą cudzych dóbr osobistych tylko wtedy, gdy wiedział, że wpis narusza takie dobro i mimo to nie uniemożliwił niezwłocznie dostępu do wpisu. Odpowiedzialność pozwanego mogłaby powstać w przypadku stwierdzenia jego pozytywnej wiedzy na temat bezprawnego charakteru treści zamieszczonych wpisów. Przepisanie takiej wiedzy usługodawcy następuje po otrzymaniu „urzędowego zawiadomienia” albo uzyskania „wiarygodnej wiadomości w tym zakresie” (art. 14 § 1 u.u.e. oraz wyrok SN z 8 lipca 2011 r., IV CSK 665/10).

Zgodnie z art. 24 k.c. ciężar dowodu w zakresie udowodnienia, że dane działanie nie jest bezprawne, ciąży na stronie pozwanej, jednak co do okoliczności – faktu naruszenia, osoby która narusza i jakie dobro zostało naruszone – dowodzenie leży po stronie wywodzącej z tego zdarzenia skutki prawne, czyli po stronie powodowej. Dopiero ustalenie, czy i jakie dobro osobiste zostało naruszone lub zagrożone, pozwala na stwierdzenie bezprawności działania sprawcy lub istnienia okoliczności bezprawność tę wyłączających. Przy czym naruszenia dobra osobistego oraz nieobalenie przez pozwanego domniemania bezprawności warunkuje zarówno roszczenia zmierzające do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, jak również roszczenia o zasądzenie zadośćuczynienia (wyrok SA w Warszawie z 30 czerwca 2014 r., VI ACa 1712/13). Na gruncie art. 24 k.c. istnieje specyficzny rozkład ciężaru dowodu. W przepisie tym, będącym podstawą prawną roszczenia powoda, ustanowione zostało domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego (art. 23 k.c.). Domniemanie to podlega obaleniu przez wykazanie uprawnienia do określonego działania. Kto zatem twierdzi, że naruszono jego dobro osobiste, nie musi wykazywać bezprawności (art. 6 k.c.), nie zwalnia go to jednak od obowiązku wykazania, że do naruszenia (zagrożenia) dobra osobistego faktycznie doszło. Ciężar przytoczenia faktów w tym zakresie spoczywa więc na powodzie, który powinien wywiązać się z niego w zakresie umożliwiającym sądowi sprawdzenie zasadności żądania. Powód musi więc jedynie dowieść naruszenia jego dobra osobistego, pozwany – aby się ekskulpować – musiałby wykazać brak bezprawności w swoim zachowaniu (wyrok SA w Łodzi z 18 marca 2014 r., I ACa 1267/13).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy należy podnieść, iż w ocenie Sądu powódka w sposób odpowiedni udowodniła, że doszło do naruszenia jej dóbr osobistych. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie oceniany wpis użytkownika (...) był w sposób oczywisty bezprawny tzn. zawierał treści bezpośrednio uderzające w powódkę, naruszając jej dobre imię jako istotną rękojmię wykonywanego przez nią zawodu. Wpis ten zawierał różnego rodzaju pejoratywne określenia dotyczące osoby i sposobu funkcjonowania powódki i wykraczał poza indywidualną ocenę świadczonej przez powódkę usługi, do której zresztą w rezultacie w ogóle nie doszło. W związku z tym należy stwierdzić, że każda tego rodzaju negatywna informacja może mieć istotny wpływ na postrzeganie powódki jako rzetelnego, profesjonalnego i uprzejmego lekarza, które to cechy stanowią o istocie wykonywanego przez nią zawodu na rynku prywatnych usług medycznych.

To na stronie pozwanej spoczywał ciężar udowodnienia, że przed doręczeniem jej pozwu nie wiedziała o inkryminowanym wpisie internautki o imieniu G.. Obciążenie powódki dowodem, iż administrator portalu internetowego miał pozytywną wiedzę o bezprawnym charakterze wpisów anonimowych komentarzy, czyniłoby ochronę dóbr osobistych iluzoryczną i to nie tylko tych osób, które w ogóle nie korzystają z internetu. Przepis art. 14 ust 1 u.u.e. nie modyfikuje w stosunku do administratora portalu internetowego świadczącego usługi hostingu przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. regulacji dotyczącej rozkładu ciężaru dowodu (wyrok SN z 30 września 2016 r., I CKS 598/15, LEX nr 2151458; wyrok SA w Warszawie z 12 stycznia 2017 r., VI ACa 1579/15, LEX nr 2249981).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należy zauważyć, że nie dość, że strona pozwana nie udowodniła ani nawet nie uprawdopodobniła faktu, że nie wiedziała o komentarzu użytkownika (...), to z materiału dowodowego załączonego do sprawy wynika coś przeciwnego. Powódka bowiem, w dniu 20 maja 2022 r., wysłała do strony pozwanej wezwanie do m.in. usunięcia skutków już dokonanego naruszenia, tj. usunięcia rzeczowego wpisu umieszczonego na portalu przez użytkownika (...), do czego strona pozwana zresztą się odniosła. Tego rodzaju okoliczność jest już wystarczającą podstawą dla uznania, że dostawca usługi/administrator portalu posiadał wiarygodną informację o bezprawności zamieszczanych danych w rozumieniu art. 14 ust. 1 u.u.e. W związku z powyższym stanowisko strony pozwanej, że w myśl art. 15 u.u.e. nie spoczywał na niej obowiązek monitorowania danych, należy uznać w tych okolicznościach za niewiarygodne.

Wewnętrzna procedura weryfikacyjna pozwanego nie doprowadziła do wniosków, że wpis ten nosił znamiona bezprawności, co w konsekwencji spowodowało brak usunięcia go z serwisu. Powódce pozostawiono jedynie możliwość zawnioskowania, z „odpowiednio umotywowanym wnioskiem” o udostępnienie adresu IP użytkownika, który zamieścił na temat powódki tę opinię, co także zostało pozostawione do uznania strony pozwanej. Należy jednak zauważyć, że tego rodzaju postępowanie nie oznacza, że faktycznie inkryminowany wpis nie miał charakteru bezprawnego, bowiem strona pozwana w żaden sposób tego nie udowodniła, a potwierdzenie tego komentarza przez autora nie może oznaczać braku bezprawności i odpowiedzialności strony pozwanej za przechowywane dane w myśl art. 14 ust. 1 u.u.e. Strona pozwana nie wykazała w sprawie okoliczności, które prowadziłyby do wniosku, że zachowanie pozwanego nie było bezprawne. W szczególności nie wykazała, aby opis zdarzenia przedstawiony w spornym wpisie był zgodny z rzeczywistym stanem rzeczy co do zachowania się powódki jako lekarza. Samo odebranie oświadczenia przez pozwanego od pacjentki o imieniu G., że podtrzymuje wpis nie oznacza, że to co napisała ta pacjentka było zgodne z prawdą. W sytuacji gdy powódka kwestionowała prawdziwość zdarzeń opisanych w tym komentarzu to obowiązkiem pozwanego było udowodnienie, iż w/w pacjentka napisała w tym wpisie prawdę, czego pozwany nie uczynił. W tym kontekście należy podnieść, iż wprawdzie przedmiotowy wpis zawiera ocenę zachowania powódki jako lekarza, ale ocena ta zawiera wskazanie faktów, które podlegają weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu. Mianowicie można obiektywnie ustalić czy ktoś się zachowuje agresywnie, krzyczy na inną osobę, robi awanturę czy też nakazuje pacjentowi, aby ten nie pojawiał się już więcej u lekarza (sformułowania, którymi poczuła się dotknięta powódka i w związku z którymi wystąpiła z niniejszym powództwem). Należy także podnieść, iż wolność wyrażania opinii zagwarantowana w aktach prawnych wskazanych przez stronę pozwaną nie zwalnia z odpowiedzialności za zachowanie bezprawne naruszające dobra osobiste. Przyjęcie odmiennego poglądu czyniłoby ochronę prawną w sferze dóbr osobistych iluzoryczną.

Administrator systemu teleinformatycznego nie ma prawa, a tym samym obowiązku usunięcia danych z systemu, bowiem nie jest on ich dysponentem, lecz ma możliwość ich zablokowania, czego w tej sprawie nie uczynił. Uzyskanie wiedzy usługodawcy o bezprawnym charakterze danych wyłącza od tej chwili brak jego odpowiedzialności na gruncie tego unormowania za dalsze udostępnianie tych wpisów, bez względu na to, co jest źródłem jego tej wiedzy, tj. czy żądanie osoby dotkniętej takim bezprawnym wpisem, czy też uzyskanie tej wiedzy przez administratora portalu samoistnie np. na skutek działania moderatora lub nawet w inny sposób (wyrok SN z 10 stycznia 2014 r., I CSK 128/13). W związku z powyższym decyzja strony pozwanej o braku podstaw do uniemożliwienia dostępu do tych danych w praktyce przenosiła na nią ryzyko oceny ich bezprawności. W toku niniejszego postępowania pozwana spółka w żaden sposób nie obaliła domniemania bezprawności wpisu naruszającego dobra osobiste powódki, co materializowało jej odpowiedzialność co do zasady.

Bezprawność pozwanego polegała na tym, iż nie zablokował spornego wpisu od dnia, w którym dowiedział się od powódki, że przedstawia stan rzeczy niezgodny z prawdą i zarazem nie wykazał, że wpis zawiera informacje zgodne z prawdą. Pozwany mógłby nie ponosić odpowiedzialności tylko w dwóch sytuacjach: gdyby zablokował sporny wpis lub gdyby go wprawdzie nie zablokował, ale zarazem wykazałby zgodność z prawdą zawartych w nim informacji na temat zachowania powódki wobec pacjentki.

W odniesieniu do pierwszego roszczenia niemajątkowego o nakazanie pozwanemu zaniechania dalszego naruszania dóbr osobistych Sąd uznał, iż roszczenie to nie zasługuje na uwzględnienie. Należy bowiem zauważyć, że wpis, który został umieszczony na portalu internetowym pozwanego, miał charakter jednorazowy i brak było dalszych tego rodzaju naruszeń. Z tego też względu roszczenie to należało uznać za bezzasadne, bowiem powódka w żaden sposób nie była zagrożona dalszym naruszaniem dóbr osobistych przez pozwanego. Brak jest podstaw do przyjęcia, że stan zagrożenia dalszych naruszeń się utrzymuje. To był tylko incydent.

W odniesieniu do drugiego roszczenia niemajątkowego o usunięcie skutków naruszeń już dokonanych poprzez usunięcie wpisu opublikowanego na portalu internetowym pozwanego Sąd także uznał, że nie zasługuje ono na uwzględnienie. Jak już zostało to wskazane powyżej, udostępniający zasoby systemu teleinformatycznego nie jest dysponentem treści w nim przechowywanych. W związku z tym strona pozwana nie ma prawa (a zatem i obowiązku) samodzielnego usuwania wpisów, lecz, w świetle zawartego art. 14 u.u.e. uregulowania, może jedynie zablokować do nich dostęp (wyrok SN z 30 września 2016 r., I CSK 598/15, LEX nr 2151458). Powódka w pozwie żądała jednak usunięcia, a nie zablokowania wpisu opublikowanego na portalu internetowym strony pozwanej. Zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie, dlatego też tak sformułowane roszczenie nie mogło zostać uwzględnione. Sąd nie był uprawniony do orzekania z urzędu o nakazywaniu pozwanej dokonania zablokowania tego wpisu.

Z powyższych względów powództwo w zakresie obu roszczeń niemajątkowych należało oddalić.

W odniesieniu do roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia Sąd uznał, iż roszczenie to zasługuje w całości na uwzględnienie. Podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowi przepis art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c.

Odnosząc się do żądania zadośćuczynienia, wskazać należy, na trafne stanowisko Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu w sprawie I ACa 1150/06 (wyrok z dnia 24 lipca 2008 r., OSA W 2008/4/110), iż w przypadku naruszenia dóbr osobistych bezprawnym działaniem sprawcy, pokrzywdzonemu przede wszystkim przysługują środki o charakterze niemajątkowym przewidziane w art. 24 k.c., a w przypadku, gdy działanie naruszydźcy jest także zawinione, również środki o charakterze majątkowym, o których stanowi art. 448 k.c. Zatem roszczenia przewidziane w art. 448 k.c. mogą być dochodzone wyłącznie w wypadku zawinionego naruszenia dobra osobistego, co w niniejszej sprawie zostało stwierdzone.

Należy rozważyć wszystkie okoliczności sprawy, w szczególności rodzaj naruszonego dobra i rozmiar doznanej krzywdy, intensywności naruszenia oraz stopień winy sprawcy, a także sytuację majątkową zobowiązanego. Suma zadośćuczynienia powinna być umiarkowana i utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, musi jednak zachować cechy instrumentu kompensacyjnego.

Przyjęcie zawinionego naruszenia dobra osobistego jako przesłanki ochrony z art. 448 k.c. oznacza, że podstawą zasądzenia zadośćuczynienia będzie każdy najmniejszy nawet stopień zawinienia, a więc do granic culpa levissima.

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż zadośćuczynienie nie powinno służyć kompensacie majątkowych konsekwencji związanych z naruszeniem dóbr osobistych. Cechą charakterystyczną zadośćuczynienia jest jego fakultatywny charakter. Sąd, oceniając czy celowe jest zasądzenie zadośćuczynienia, powinien uwzględnić całokształt okoliczności, a szczególnie fakt całkowitego usunięcia skutków naruszenia przy pomocy innych orzeczonych środków, zachowanie się poszkodowanego albo naruszydźcy, intensywność naruszenia oraz rodzaj chronionego dobra. Kwota zadośćuczynienia powinna umożliwić realizację funkcji kompensacyjnej. Zgodnie z brzmieniem przepisu

zadośćuczynienie powinno być odpowiednie. Określając kwotę odpowiedniego zadośćuczynienia w rozumieniu art. 448 k.c., sąd powinien uwzględnić rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, natężenie winy sprawcy oraz sytuację majątkową zobowiązanego (wyrok SN z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, LEX nr 55467).

Dokonując oceny, jaka suma pieniężna powinna stanowić zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, Sąd wziął pod uwagę takie kryteria jak: rodzaj i stopień nasilenia ujemnych przeżyć powoda, rozmiar naruszenia, krótkotrwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje w życiu osobistym i zawodowym. Sąd miał również na uwadze, iż zadośćuczynienie powinno spełnić funkcję kompensacyjną. Zdaniem Sądu przyznana kwota pieniężna z tytułu zadośćuczynienia powinna stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, aby wynagrodzić doznane ujemne przeżycia. Przyjęcie powyższej zasady jest niezbędne do tego, aby przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnionego czynu. Z uwagi na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. W konsekwencji wysokość zadośćuczynienia powinna być umiarkowana, albowiem nie zostały naruszone dobra powoda o najwyższej wartości, takie jak życie i zdrowie. Zaprezentowane powyżej stanowisko znajduje potwierdzenie w utrwalonym w tym zakresie orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych (wyrok SN z 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, LEX nr 371773; wyrok SN z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40; wyrok SN z 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175; wyrok SA we Wrocławiu z 24 lipca 2008 r., I ACa 1150/06, OSAW 2008/4/110; wyrok SA w Warszawie z 22 lutego 2004 r., II ACa 641/03, Wokanda 2004/9/44).

Mając na uwadze całokształt okoliczności dotyczących szkody niemajątkowej doznanej przez powoda, Sąd podzielił stanowisko powódki i uznał, iż odpowiednią sumą stanowiącą zadośćuczynienie jest w niniejszej sprawie kwota 10.000 złotych. Zdaniem Sądu suma ta przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie nie jest nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, jak również odpowiada aktualnej stopie życiowej społeczeństwa w warunkach gospodarki wolnorynkowej w korelacji z przyspieszającą deprecjacją pieniądza. Należy zwrócić uwagę także na fakt, iż powódka nie domagała się żadnych odsetek od tej kwoty, wobec tego takowe nie mogły zostać zasądzone (art. 321 kpc).

W ocenie Sądu treść przedmiotowego wpisu na stronie internetowej pozwanej sama w sobie stanowiła okoliczność prowadzącą do ujemnych przeżyć po stronie powódki jako osoby fizycznej prowadzącej jednak działalność gospodarczą. Zdaniem Sądu każda osoba, której dotyczyłby wpis o omówionej powyżej treści, odczuwałaby takie ujemne przeżycia. Wynika to z zasady doświadczenia zawodowego i życiowego. Ponadto z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, iż sporny wpis internetowy potencjalnie mógł zdyskredytować powódkę jako wykwalifikowanego i rzetelnego lekarza, przede wszystkim pośród potencjalnych pacjentów, wpływając na jej renomę. W środowisku pracy powódki przedmiotowy wpis internetowy może wzbudzać wątpliwości co do jej kwalifikacji, jak i podmiotowego podejścia powódki do jej klientów, co niewątpliwie wpływa na jej pozycję na rynku usług medycznych i może przełożyć się także na jej możliwości zarobkowania. W ocenie Sądu taka sytuacja budzi u powódki uzasadnione poczucie krzywdy.

Ocena ta wynika z analizy stopnia dolegliwości wywołanej ukazaniem się przedmiotowego wpisu internetowego. W ocenie Sądu, w przedstawionych realiach niniejszej sprawy, kwota zadośćuczynienia nie może być wygórowana, mimo zaistnienia podstaw do przypisania odpowiedzialności stronie pozwanej. Dokonując rozstrzygnięcia w zakresie wysokości zasądzonej kwoty z tytułu zadośćuczynienia, Sąd miał na uwadze, iż uwzględnienie żądania majątkowego, w uznaniu winy strony pozwanej i krzywdy powódki, w wymiarze 10.000 zł musi być odczytane jako wyraz dezaprobaty dla zawinionego działania naruszającego dobra osobiste, braku odpowiedzialności za monitorowanie strony internetowej, do czego pozwana była zobowiązana, a także braku reakcji na uzasadnione żądanie powódki dotyczące zablokowania inkryminowanego wpisu. Zdaniem Sądu zastosowanie tego środka represji i kompensaty w takiej właśnie wysokości spełnia wszystkie jego funkcje założone przez ustawodawcę, a równocześnie nie przekracza granic wymaganych dla środka ochrony dóbr osobistych, to znaczy nie jest nadmiernie uciążliwe dla strony pozwanej oraz jest odpowiednio miarkowane.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Powódka wygrała proces w zakresie roszczenia majątkowego, a przegrała go w zakresie roszczeń niemajątkowych. Na podstawie art. 108 kpc Sad pozostawił wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

Sąd, na podstawie art. 107 k.p.c., nie znalazł podstaw do zasądzenia kosztów procesu w zakresie przystąpienia do sprawy interwenienta ubocznego po stronie powódki. Stanowisko interwenienta ubocznego polegało na przyłączeniu się do stanowiska powódki i nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w tym sensie, że nie wniosło niczego do procesu ponadto, co zostało uprzednio przedstawione w sprawie przez powódkę.